

Salvador

L. dz. 300/44

M. p. 19. X. 44

Kw. 28/12/944

1116

Raport Narodowościowy

x x x

SPRAWY UKRAIŃSKIE

I. T-WO "WIDRODZENIE" /OUN/

1. Połączenie "Widrodzenia" z Proswitą.

Opracował: J. Soboliński

Wpływ dn. 2. X. 1944
L. dz. 1116/44
Przydział.....

Przedstawiam:

Piotr
P i o t r

sympozjum 20 l. 1147/44
i 1143/44

SPRAWY UKRAIŃSKIE. *Argentyński*

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

1. Połączenie t-wa "Widrodzenie" z Proswita. W dniu 1 października w lokalu organizacyjnym OUN przy ul. Maza 150 odbyło się połączone zebranie zarządów głównych towarzystw Widrodzenie i Proswita, na którym powzięto uchwałę co do współpracy obu tych organizacji w niektórych dziedzinach.

W zebraniu wzięli udział, oprócz członków zarządu, wybitniejsi ukraińscy działacze społeczni, wobec czego zebranie było za-tytułowane oficjalnie, jako t.zw. "szerszy schodyny". Na tej podstawie mógł być obecny na zebraniu również członek KAU, petluro-wiec KOWALENKO.

W numerze "NASZEGO KŁYCZA" z dnia 14.X.rb. ukazał się w związku z tym entuzjastyczny artykuł pt. "Dzień 1 października 1944 roku", podpisany inicjałami "S.M." /Stepan Mandzij/.

W artykule tym autor wypowiada pogląd, że od dnia tego rozpoczęła się nowa era w życiu kolonji ukraińskiej a w Argentynie i pisze m.in.:

"Dzień 1 października 1944 roku - to HISTORYCZNY DZIEŃ dla kolonji ukraińskiej w Rep. Argentynie. W dniu tym na wspólnym posiedzeniu dwóch zarządów głównych dwóch narodowych organizacji: Proswity i Widrodzenia, został zapoczątkowany nowy, twórczy etap w życiu naszej kolonji; w dniu tym, w obliczu tragicznej rzeczywistości w kraju, oba zarządy główne stanęły na szczycie narodowej dojrzałości i godności; odrzucając całkowicie to złej pamięci "wczoraj", które tyle krwi napsuło wszystkim, podały sobie szczerze ręce do zgodnej współpracy... To przełomowy dzień w naszych nastrojach, w naszych dążeniach!

"Do dnia wczorajszego - prestiż organizacyjny; od dzisiaj - narodowy; do wczoraj - duch indywidualizmu, od dzisiaj - duch Narodu; do wczoraj - zastój, od dzisiaj - postęp! To, co jeszcze wczoraj było niemożliwością - dziś stało się rzeczywistością!...

"...Ten dzień 1 października 1944 roku - to dzień twórczej wiosny dla całej ukraińskiej kolonji w Argentynie, i dlatego błogosław go, Boże!.."

"Kto odegrał czołową rolę w tym dniu historycznym? Zarząd główny t-wa Proswita na czele z druhem Iwanem BILYM, jako prezesem!

Zarząd ten, po objęciu rządów w t-wie Proswita, rozpoczął naprzód uzdrawianie towarzystwa od wewnątrz... a następnie nawiązał kontakt z zarządem t-wa Widrodzenie, nie szczędząc ani czasu ani trudu i dążąc uparcie do tego, ażeby wziąć się do twórczej pracy wśród naszej kolonji...

"...Zostały omówione wszystkie zasadnicze pytania, zostały wzięte pod rozprawę wszystkie "za" i "przeciw", i ku wielkiej radości wszystkich prawdziwych Ukraińców w Argentynie został stworzony w dniu 1 października 1944 roku prawdziwy NARODOWY MONOLIT!..."

"Niech żyje dzień 1 października 1944 roku!"

Przytoczony wyżej opid zebrania w dniu 1.X.rb., oraz jego genezy i znaczenia nie odpowiada rzeczywistości.

Formalnie biorąc, na zebraniu zapadła tylko uchwała co do wspólnego obchodu ukraińskich świąt narodowych 1 listopada i 22 stycznia oraz rocznic poświęconych pamięci ukraińskich bohaterów narodowych. W tym celu zarządy główne obu organizacji mają tworzyć wspólny komitet obchodu złożony z 6 osób, do którego ma wejść po 3 przedstawicieli Wiodrodzenia i Proswity.

W sprawie powzięcia w swoim czasie przez Proswitę w Buenos Aires uchwały co do zaniechania współpracy z t-wem Wiodrodzenia, przedstawiciele Proswity zobowiązali się do złożenia deklaracji, że uchwała ta nie odnosiła się do danego t-wa.

Sprawę ustalenia wspólnego kalendarza - juliańskiego, względnie gregorjańskiego - dla obchodu świąt religijnych pozostawiono otwartą i postanowiono wezwać do wypowiedzenia się co do niej ukraińskiego duszpasterza ks.MAJKE.

W sprawie jednego z najważniejszych punktów porządku dziennego - stałej współpracy obu towarzystw w dziedzinie kulturalno-oświatowej / a więc i politycznej/ - przedstawiciele Proswity uchylił się wogóle od dyskusji, motywując to brakiem czasu i innymi obowiązkami organizacyjnymi.

Postanowiono tylko, że na przyszłość redaktorzy NASZEGO KLYCZA i UKRAIŃSKIEGO SŁOWA nie będą umieszczali artykułów, dotyczących ~~inne~~ organizacji-kontrahenta, bez uprzedniego omówienia ich przez oba zarządy główne.

2. KULISY powyższego zebrania są następujące. Istotnym inicjatorem jego był nie prezes Proswity BILYJ, jak to zostało stwierdzone w NASZYM KLYCZU, lecz Stepan MANDZIJ, prowadzący od dłuższego czasu akcję w tym kierunku.

Celem tej akcji jest:

- a/ polityczna izolacja KOMITETU UKRAIŃCÓW ARGENTYŃSKICH, a tym samym pośrednie wyeliminowanie ze środowiska ukraińskiego wpływów polskich;
- b/ uzyskanie możliwości penetracji na terenie PROSWITY, skąd OUN czerpało dotąd swój najlepszy narybek;
- c/ uchronienie t-wa WIDRODZENIE od możliwych represji ze strony władz argentyńskich.

Pierwszy etap tej akcji, rozpoczętej atakiem na KAU z okazji

nabożeństwa za Skoropadskiego i polemiki z PERELOMEM, skończył się niepowodzeniem, gdyż PROSWITA odmówiła współpracy. /P. poprzed. raporty/.

Bezpośrednim powodem rozpoczęcia ~~na~~ drugiej fazy ataku była umieszczona w PERELOMIE karykatura MANDZIJA, przedstawiająca go w towarzystwie komunistów ukraińskich i Żydów, obchodzących rocznicę przyłączenia "Zachodnich Ziem Ukraińskich" do Rosji Sowieckiej. Karykatura ta miała takie powodzenie, że nakład PERELOMU został całkowicie wyprzedany.

MANDZIJ - według relacji stykających się z nim bezpośrednio osób - wpadł we wściekłość i oświadczył kilkakrotnie, że "tym razem trzeba z tym raz na zawsze skończyć, gdyż im dalej - tym będzie gorzej". Posiadając zaś już ujemne doświadczenie ze swojej pierwszej próby, zastosował on metody inne, nie wysuwając konkretnych propozycji na łamach prasy, lecz przeprowadzając szereg zakulisowych rozmów.

W pierwszym rzędzie postarał się on unieszkodliwić opór zakonspirowanej komunistycznej grupy w PROSWICIE, zapanaczając w rozmowach, że najważniejszą rzeczą dla Ukraińców w Argentynie jest wyeliminowanie wpływów polskich, które przerzuciły się ostatnio na Urugwaj /podkomitet w Montevideo/, i że wobec tego zasadniczego celu ustąpić muszą wszystkie inne względy.

Argumenty te trafiły do przekonania danej grupy, wobec czego MITREGA i inni opowiedzieli się za współpracą PROSWITY z OUN.

W stosunku do prezesa PROSWITY Iwana BILYJ'A zastosował MANDZIJ taktykę inną. Zaproponował on mu mianowicie nie tylko współpracę T-wa WIDRODZENIE i nie tylko uznanie moralnego prymatu PROSWITY, lecz wręcz

zlikwidowanie T-wa WIDRODZENIE na miejscowym terenie i zamianę go w jedną z filii PROSWITY.

Argumentom tym BILYJ nie mógł się oprzeć, wobec czego stał się również zwolennikiem współpracy z OUN, pomyślanej jako krok wstępny w kierunku fuzji.

Wysuwając powyższą propozycję MANDZIJ nie miał bynajmniej na myśli faktycznej likwidacji OUN i nie powodował się wyłącznie chęcią oskrzydlenia KAU. Chodziło tu również o chęć uchronienia się przed ewentualną próbą rozwiązania T-wa WIDRODZENIE przez władze argentyńskie, jako organizacji "nazistowskiej" w związku z polityką ustępstw w stosunku do USA. Dla tego też od pewnego czasu członkowie WIDRODZENIA podkreślali nazewnątrz demonstracyjnie, że organizacja ich nie jest polityczną, lecz "kulturalną". W tym stanie rzeczy akces do PROSWITY, organizacji statutowo apolitycznej i posiadającej osobowość prawną, dawałby OUN doskonały immunitet.

Należałoby przypuszczać, rzecz prosta, że w tym przypadku wewnętrzna tajna struktura OUN pozostałaby bez zmian.

Dla formalnego przeprowadzenia tych planów zostały wykorzystane "szyszary schodyny" w T-wie WIDRODZENIE, które zostały zwołane już poprzednio dla omówienia budowy Ukraińskiego Domu Ludowego w Buenos Aires.

Na zebraniu tym MANDZIJ wygłosił obszerny referat, atakujący gwałtownie KAU; oświadczył on, że organizacja ta nie posiada prawa do reprezentowania ogółu Ukraińców w Argentynie i że wobec tego potrzebne jest ścisłe porozumienie i współpraca PROSWITY i WIDRODZENIA.

Na zebraniu tym był obecny członek KAU, KOWALENKO, dawny działacz PROSWITY, który obecność swą w lokalu WIDRODZENIA umotywował chęcią uzyskania wiadomości o Ukrainie Nadnieprzańskiej, które OUN otrzymuje z Hiszpanji za pośrednictwem DRAGANA. Zabrał on głos, prostując niektóre z twierdzeń MANDZIJA i oświadczając, iż KAU występuje nazewnątrz wyłącznie w imieniu swoim własnym oraz tej części społeczeństwa ukraińskiego w Argentynie, która go popiera.

Podczas dyskusji najbardziej gorącymi przeciwnikami połączenia się PROSWITY z WIDRODZENIEM okazała się grupa 8 działaczy PROSWITY na czele z KUŻMYCZEM i DANYŁYSZYNEM. Jest to ta grupa, która w najtrudniejszym dla danej organizacji okresie, gdy chyliła się ona wyraźnie ku upadkowi, uratowała ją własnym wysiłkiem. Antypolskie argumenty MANDZIJA przemawiają jej do przekonania, jednakże nie posiada ona zaufania do działaczy WIDRODZENIA i obawia się, że mogą się oni dorwać do pieniędzy organizacyjnych.

Po opuszczeniu zebrania przez członków zarządu głównego PROSWITY, członkowie WIDRODZENIA prowadzili dalej obrady, uchwalając umieszczenie w NASZYM KLYCZU cyklu artykułów, atakujących KOMITET UKRAIŃCÓW ARGENTYŃSKICH oraz karykatur, ośmieszających CYBAZA i BIAŁOPOLSKIEGO, "wysługującego się polskim panom".

Przeciwnikiem tej akcji okazał się KRYWIJ, który - jak dotąd - nie umieścił w NASZYM KLYCZU żadnej z projektowanych publikacji.

Na posiedzeniu KAU, które się odbyło w kilka dni potem, uchwalono "podjęcie rękawicy" i w przypadku zaatakowania przez OUN - zareagowanie atakiem jeszcze bardziej ostrym. ➔

B. KOLONJA POLSKA

W załączeniu przedstawiam broszurę, wydaną przez Stanisława KOWALEWSKIEGO, i drukowaną u Józefa OLSIEWICZA w Baires, przy ul. Dorrego 1102, drukarza pochodzenia białoruskiego.

Tego rodzaju propaganda ukazuje się co raz częściej i co raz śmielej. Przytem stosowane są również rozmaite sposoby intymidacji: jak np. pogróżki STAPRAN'a, redaktora tut. "Russkij w Argentynie", pod adresem właścicieli "Polskiego Niezależnego Kurjera Codziennego", w tym sensie, jakoby władze argentyńskie nosiły się z zamiarem zamknięcia "Kurjera", jako pisma "faszystowskiego", w ślad za zamknięciem "Deutsche La Plata Zeitung" i "Il Mattino d'Italia". St. Kowalewski spotyka się regularnie z nast. osobami z kolonji polskiej: RADUJ Marcin, MIERZEJEWSKI, MARCINEK, SZYC, ROBAK i in. Ma on zamiar objechać wkrótce ważniejsze skupiska polskie na prowincji.

Ostatnio - podczas rewizji jego sklepu przy ul. Suipacha 780 - policja nic nie znalazła. Z innego źródła jednak wiadomem jest, że przechowuje on bibułę propagandową i otrzymuje korespondencję u nast. osób: ZYTNIKI, DANCYSOWA i ŁODZKA.